

ARCHIDIECEZJA WARMIŃSKA
PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA
p.w. Bł. Anieli Salawy
11-015 Olsztynek, ul. Wilcza 11
510407528

Kronika

*Parafii Rzymskokatolickiej
p.w. Bł. Anieli Salawy
w Olsztynku*

Zanim powstała parafia

TABAKIERA DLA NOSA, CZY...?

Zastanawiam się czasami, dlaczego tak wiele rzeczy mnie wkurza... Mam już chyba taki paskudny charakter, że złości mnie jak widzę wyrzucanie w błoto pieniędzy - i zależnie od tego, czyje one są - albo wściekam się jeszcze bardziej, albo odrobinę mniej.

Tak, jak z tymi nowymi kościołami w Olsztyńku - o, przepraszam: będziemy mieć jeden nowy kościół i na dokładkę jedną kaplicę. Tylko po co?! Dlaczego władze kościelne zupełnie nie liczą się ze zdaniem swoich wiernych? Przecież specjalnie zorganizowano w tym celu zebranie i tam zgodnie (z jednoosobowym wyjątkiem) stwierdzono, że nie potrzeba nam nowych kościołów. Poza Świętami Wielkanocnymi, Bożym Narodzeniem i Pierwszą Komunią Świętą całkiem nieźle mieścimy się w naszym starym kościele. Nie trzeba nawet być przed rozpoczęciem mszy, żeby znaleźć miejsce siedzące. Olsztynek nie jest też metropolią i do kościoła z dowolnego miejsca nie jest aż tak daleko.

Może zamiast wydawać pieniądze na nowe - odremontować ten kościół, który już istnieje. Albo wydać je na najbiedniejszych, potrzebujących pomocy, może pomagać samotnym matkom, albo zorganizować kolonie dla dzieci, których na to nie stać. Propozycji jest wiele i wiele potrzeb, tylko dlaczego wydawać pieniądze na coś, co - delikatnie mówiąc - nie jest niezbędne?

Do tego, mam jedno, okropne podejrzenie: tych pieniędzy jeszcze nie ma, na razie są w naszych kieszeniach - a co będzie dalej?

Bóg jeden raczy wiedzieć...

Zignorowana

Strona 9

Lokalna gazeta „Albo” (Nr 9(33) 1995

Z PRAC ZARZĄDU I RADY MIASTA

♦ Zarząd zapoznał się z pismem Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie informującym o powołaniu rzymskokatolickiej Parafii p.w. Błogosławionej Anieli Salawy w Olsztynku. W skład tej parafii wchodzić miejscowości Jagielek, Łęciny, Sudwa, Świętajno, Tolejny, Wilkowo oraz północna część miasta oddzielona od pozostałej części miasta szosą z Olsztyna do Warszawy i droga szybkiego ruchu z Warszawy do Gdańska. Proboszczem nowej Parafii został ksiądz Sławomir Piniacha. Zarząd przedstawił księdzu opiercie i obawy społeczeństwa dotyczące budowy nowych obiektów sakralnych.

Ksiądz Sławomir Piniacha wyjaśnił, że został poproszony o utworzenie nowej Parafii i jest przeciwny skłóceniu społeczeństwa, jego rolą jako duszpasterza jest jednoczenie ludzi. Na początku Kuria postawi kaplicę drewnianą i zostanie utworzona wspólnota. Budowa Kościoła uzależniona będzie od możliwości finansowych.

♦ Uchwalono ponadto przejęcie w zasób gminy gruntów o powierzchni ok. 13 ha (Tannenberga) i 2 ha w Królikowie od Parafii NSPJ i oddanie w zamian 4 działek budowlanych o łącznej pow. 1391 m² przy ul. Porzeczkowej i działkę przy ul. Wilczej na rzecz Parafii Rzymsko-Katolickiej.

Albo 3(38) kwiecień 1996

Grunty, o których pomyślałam, będąc w posiadaniu parafii NSPJ, zostały nabyte (staraniem także kurialnym) w ramach reindykacji dóbr kościelnych.

Następnie parafia NSPJ (wolił ks. Arcybiskupa Edmunda Pińora) przekazała działki budowlane na rzecz nowej parafii.

Podpisanie aktu notarialnego nastąpiło dnia 12.05.1996 w Olsztynie wobec notariusza - Pani Teresy Liotkowskiej, która okazała ryczący gest

w tym momencie wobec nowej parafii,
sprowadzając pomyślny akt gratisowo.

Zanim doszło do urzędowego przekazania
wymaganych działek budowlanych, już trwały
ich poszukiwania zanim puściły śniegi.
(luty/marzec 1996r).



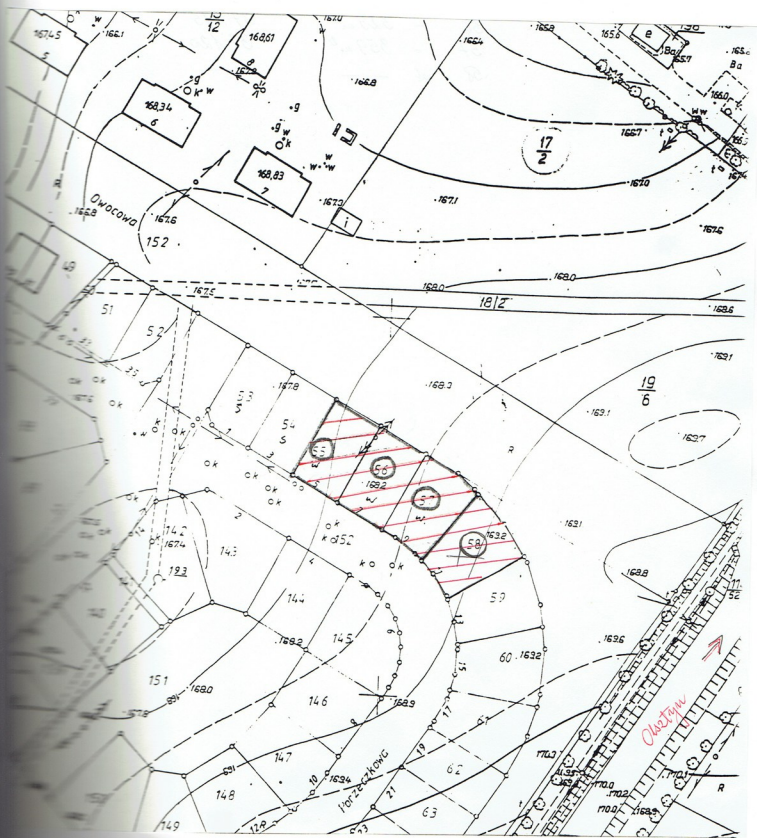
Działka przy ulicy Północnej

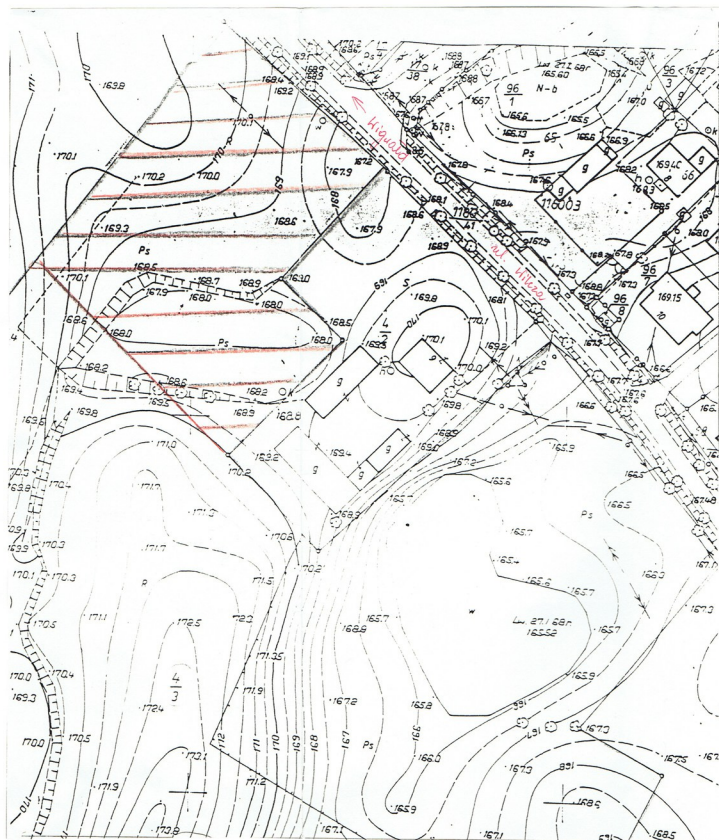


Dziatka przy ulicy Wilczej.



A w rzeczywistości tak były zlokalizowane
poszukiwane działki.





Idąc za sugestią Ks. Arcybiskupa, aby "spróbować
wynająć kościółek drewniany w skansenie obłytneckim
na czas przejściowy", Ks. Stanisław Pimiński przeprowadził
rozmowę z dyrektorem muzeum - Panem Tadeuszem Kuflem
oraz złożył podanie w tej sprawie w dniu 8.03.1996r.
Pan dyrektor taką dał odpowiedź:

Nawiązując do przeprowadzonych rozmów oraz przedłożonego wniosku
z dnia 8 marca 1996r., wyrażam zgodę na czasowe użytkowanie przez Rzymsko-
katolicką Parafię p.w. Błogosławionej Anieli Salawy w Olsztynku kościoła
z Rychnowa, znajdującego się na terenie tut. Parku Etnograficznego.
Niniejsza czasowa zgoda (do końca grudnia 1997r.) jest równocześnie upoważ-
nieniem umożliwiającym sprawowanie czynności liturgicznych w niedziele i
święta w godz. 7³⁰- 9⁰⁰.

O ile wystąpi konieczność dłuższego użytkowania kościoła z Rychnowa przez
Waszą Parafię winno być sporządzone (do 15 grudnia 1997r) nowa stosowne
porozumienie, uwzględniające wzajemne doświadczenia i ewentualnie nowe
uwarunkowania.

W przypadku powstania w czasie czynności liturgicznych ewidentnych szkód
(co należy raczej wykluczyć), koszt prac remontowo-konserwatorskich pokryje
Parafia.

Uwzględniając prośbę Księdza, wynikającą w dużej mierze z aspektu społecznego,
przychyłam się do sugestii nieodpłatnego użyczenia w.wsp.obiektu kościelnego.
Informuję jednocześnie, że podejmemy czynności, zmierzające do zapewnienia
w możliwych rozmiarach oświetlenia elektrycznego.

Starania o możliwość korzystania z kościółka

• skansenie były czynione z myślą przede wszystkim

o przyszłych parafianach mieszkających na osiedlu przy ul. Leśnej, którzy mieli daleką drogę, zarówno do macierzystego kościoła NSPJ, jak również do planowanej kaplicy przy ulicy Wilezkiej M.



Jest to kopia kościoła ewangelicko - augsburskiego z Rychnowa z XVII w.



Skonsen

Krzyż przydrożny
z Rzecka
na Warmii



Z pisma Ks. Arcybiskupa w sprawie tworzenia nowej parafii, a także z rozmowy przeprowadzonej przez Ekscelencję z przysięgłym proboszczem, jednoznacznie wynikało, że w pierwszej kolejności miała powstać kaplica filialna przy ul. Porzeczkowej. Jednakże rozważanie w terenie oraz rozmowa z miejscowymi duszpasterzami, oraz z osobami zainteresowanymi tworzeniem nowej parafii, wynikała inna koncepcja tworzenia parafii i budowania obiektów sakralnych (ilość mieszkańców przy osiedlu przy ul. Leśnej stanowi zaledwie 25-30% całości nowej parafii).

Następnie po rozmowie z Ks. Diekanem, Ks. Proboszczem, Bractwem Magdziakem - Ekonomem Archidiecezji Warm. oraz po dyskusji z Ks. Br. Julianem Wojtkowskim - Wikariuszem Generalnym, podjęto decyzję o budowie kaplicy Tymczasowej przy ul. Wilczej, a następnie

budowie domu parafialnego oraz kościoła przy tejże ulicy.

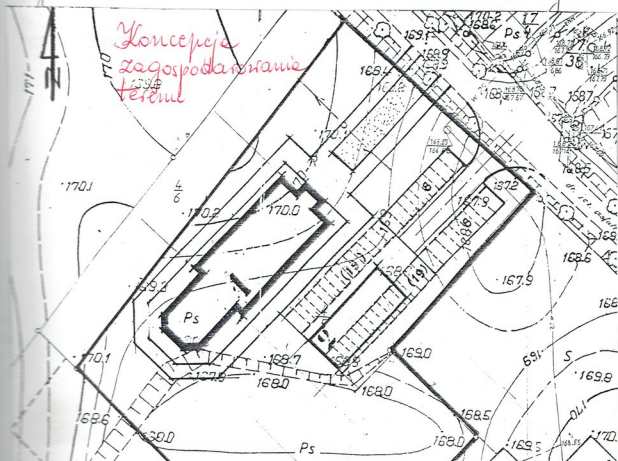
Po wyklarowaniu się sytuacji, pętny proboszcz podjął starania związane z budową kaplicy tymczasowej.

Ponieważ miała to być kaplica drewniana, zostało zakupione drewno u leśmiana z parafii Pątnym i przewiezionym do tartaku (również w Pątnym).

Następnie, w dniu 11.06.1996 przewieziono na plac budowy w Olntyku.

Kaplicę tymczasową zaprojektował

mgr inż. arch. Francisek Chabrowski z Olntyka



Zastanawiam się czasami, dlaczego ludzie lubią się wypowiadać na tematy, które znają pobieżnie lub zgola wcale ich nie rozumieją? Zdaje się, że taka postawa rodzi się z przemożnej chęci mówienia (vel - pisania), nieważne jak - ważne, by coś

sta, w perspektywie jego rozwoju planuje budowanie sklepów, stadionów, trawników itp - tak też zasadnie i sensowne jest planowanie budowy nowych kościołów (tworzenie parafii), które przecież służą ludziom. W sprawie przez nas dyskutowanej, wiadomo jest

te byłyby może wystarczające. Jednak w kontekście życia parafialnego są całkowicie chybione. W Kodeksie Prawa Kanonicznego czytamy: "Parafia jest określoną wspólnotą wiernych, utworzoną na sposób stały w Kościele partykularnym, nad którą pasterską pieczę, pod władzą biskupa diecezjalnego, powierza się proboszczowi jako jej własnemu pasterzowi" (Kan. 515). W tych słowach zawiera się odpowiedź na zawarte w wyżej wspomnianym tekście pytanie: "Tylko po co?!" (w domyśle - kościoły). Odp.: Dla tworzenia wspólnoty wiernych, która prowadzona przez kapłana zdąży do zbawienia! Wspólnota jest czymś więcej jak tylko budowlą. Utworzenie nowej parafii stwarza obustronne korzyści: my - wierni mamy okazję w sposób pełniejszy korzystać z posługi kapłanów, zawiązując jednocześnie silniejsze i bliższe więzi między sobą. Kapłani mają możliwość łatwiejszego dotarcia do nas ze swoją posługą. Dla człowieka, który uczestniczy w życiu parafii "odwiedzając" w niedzielę kościół, jak zakład usługowy, słowa te nie nie znaczą. Jednak dla katolika rozumiejącego słowa "wspólnota", "zbawienie", "troska duszpasterska" - jest to wyjaśnienie wystarczające. Nowa parafia jest nową żywą tkanką Kościoła - wspólnoty - to nowe więzy, nowe miłości i przyjaźnie, a także nowe zaangażowanie. Mówiąc o powstaniu nowej parafii w naszym miasteczku, trzeba także wspomnieć o ludziach ją tworzących - a nie tylko o budowli. **Więcej zrozumienia spraw Bożych i ludzkich - mniej krytykanstwa!**

że także wszystkich, którym bliskie jest słowo "kultura", "cywilizacja". Jeżeli budownictwo sakralne jest wyrzucaniem pieniędzy w błoto, to podpisujemy wyrok na naszą kulturę. Naród natomiast bez kultury umiera. Tylko barbarzyńcy wypowiadają takie słowa. Obawiam się, że słowa, które tak mnie zabolaly, mogą być potwierdzeniem słusznej uwagi Jose Ortegi y Gasset: "Dziś, kiedy wszystko wydaje się możliwe, przeczuwamy, że możliwe może być też to, co najgorsze: cofnięcie się w rozwoju, barbarzyństwo, upadek". W tym miejscu wydaje się słuszne zawałać: **więcej wycucia kulturowego (nie mówię już o religijnym - nie ten adres) - mniej postawy profana!**

Zignorowana czy ignorantka?

powiedzieć. Wygląda to jednak tragicznie, jeśli owe mówienie jest tzw. "mieszaniem", czyli wprowadzaniem fałszu i dwuznaczności w sytuację stosunkowo jasną. Czytając w "ALBO" (Nr 9(33)) wypowiedź autorki określającej się jako "Zignorowana" na temat rzekomej budowy kościołów w naszym miasteczku, zauważyłam tak wiele przekłamań, iż postanowiłam zabrać głos w tej sprawie. Ale przejdźmy do rzeczy!

1. Pomówimy o faktach.

Autorka artykułu "Tabakierka dla nosa czy..." w słowach: "będziemy mieć jeden nowy kościół" oznajmia mieszkańcom Olszyny wiadomość, której nie może potwierdzić żadnym oficjalnym dokumentem Urzędu Gminy lub Warmińskiej Kurii. Inaczej mówiąc: "Zignorowana" na moment poczuła się biskupem (on jedynie ma prawo tworzenia nowych parafii) i podała do publicznej wiadomości coś, czego w rzeczywistości nie ma - nie ma bowiem do dziś decyzji władz kościelnych dotyczącej powołania do życia nowej parafii w Olszynie. Nieuczyniwy wydaje się mówienie na łamach naszego pisma, że coś jest - w sytuacji, gdy tego nie ma. **Więcej prawdy, mniej przekłamań!**

2. Plany, które każdy z nas czyni. Powstawanie nowej parafii należy ująć w kategoriach blizszego lub dalszego planowania. Tak, jak każdy mądry gospodarz mia-

być jedynie o zamiarze utworzenia w przyszłości nowej parafii. Jest to wyraz troski biskupa warmińskiego o przyszłość duszpasterstwa w naszym miasteczku. Widzimy, jak szybko rozrasta się Olszyna w kierunku Wilkowa i Ameryki. Pominięcie nowego kościoła w planie rozwoju naszej miejscowości byłoby nierozsądne. Jeżeli dziś korzystamy z kościoła parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, to tylko dzięki planowanym i dalekowszerecznym działaniom chrześcijan z poprzedniego stulecia. Nie można myśleć tylko o dniu dzisiejszym i o naszych interesach. Należy pamiętać o jutrze i o tych, którzy przyjdą po nas. **Mniej egoizmu - więcej troski o dobro wspólne!**

3. Kościół - budynek a Kościół - wspólnota. Jeżeli już jednak mówimy o planach na przyszłość, to należy coś sprostować. Nie chodzi tylko o budowę kościoła (czyli straszny czytelników "Zignorowana")! Dla autorki artykułu "Tabakierka..." życie religijne ogranicza się prawdopodobnie do faktu, iż "całkiem niezłe mieszciny się w naszym starym kościele" oraz "nie trzeba nawet być przed rozpoczęciem mszy, żeby znaleźć miejsce do siedzenia". Jest to bardzo zewnętrzne przeżywanie swej obecności w Kościele. Nie są to także kryteria konieczności budowania lub zaniechania budowania kościoła. Gdybyśmy mówili o uczęszczaniu do kina lub teatru, argumenty

4. Słowa, które bołą. Na koniec jeszcze o tym, co najbardziej boli i wiele ze znanych mi osób, zabolalo w wypowiedzi "Zignorowanej". Określa ona budownictwo sakralne jako "wyrzucanie w błoto pieniędzy". Słowa te obrażają każdego katolika w naszym miasteczku, a myślę,

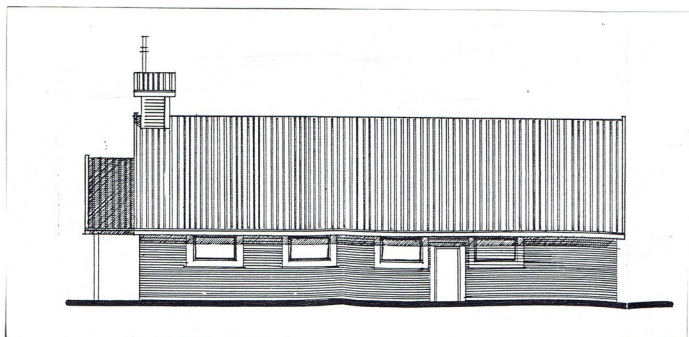
5. Referendum.

Na temat głosowania przeprowadzonego przez mieszkańców osiedla, gdzie rzekomo powstała parafia, nie chcę się wypowiadać. Przypomina mi się w tym miejscu pewne referendum, które przeprowadzono w podobnej sprawie dwa tysiące lat temu w Jerozolimie, w obecności Pilata. Głosowano także nad obecnością Boga w życiu pewnej społeczności - wynik był podobny: ukrzyżowanie. No cóż, może Bóg nam wybaczę ze względu na jednego sprawiedliwego.

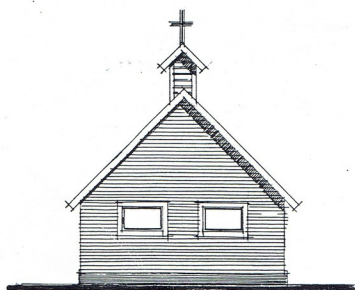
Droga "Zignorowana"!

Twoja wypowiedź przesycona jest niepotrzebnymi emocjami i nieznajomością rzeczy. Nie trzeba nam dziś "mieszania", ale spokojnego i rozsądnego podchodzenia do sprawy. Życzę Ci, abyś rozważyła to wszystko w modlitwie. Rozmowa z Bogiem uspokaja i daje łaskę zrozumienia. Może warto także poprosić o dar odwiecy (anonimowy podpis świadczy o jej braku). Swoją drogą zamiast "Zignorowana" pasowałoby chyba bardziej "Ignorantka"... No, ale... Bóg raczy wiedzieć?!

Z wyrazami szacunku
Jutta Sroga



Południowo zachodnia elewacja kaplicy



Elewacja
południowo zachodnia



Elewacja
południowo wschodnia

Po długich poszukiwaniach udało się
znaleźć mieszkanie - stację dla ks. Proboszcza.

Stacja została wynajęta od P. Henry Petryny -
obecnego prokura PSL.

Mieszkanie to mieści się w sąsiedniej parafii NSP
przy ul. Kolejowej 25/28.

Przeprawką do tego mieszkania nastąpiła
z pierwszych dniach czerwca 1996 r.



W dniu 12.06.1996 nastąpiło podpisanie,
wzajemnej wspomnianego już, aktu notarialnego.

KANCELARIA NOTARIALNA

Teresa Ziółkowska

notariusz

11-015 Olsztyn, ul. Rynek nr 2

tel. fax. 191920, tel. 191909

REPERTORIUM A

Nr 2766 / 1996

AKT NOTARIALNY

Dnia dwunastego czerwca-----
tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego szóstego roku, (12.06.1996r.)--
przede mną Teresą Ziółkowską - notariuszem w Olsztynku, w lokalu mojej
kancelarii przy ulicy Rynek nr 2, stawili się:-----

1. EUGENIUSZ RUMBUĆ,-----

syn Michała i Felicji,-----

zamieszkały w Olsztynku, przy ulicy Chopina nr 7,-----

Proboszcz parafii Rzymskokatolickiej p.w. Najświętszego Serca
Pana Jezusa w Olsztynku, na podstawie aktu mianowania numer--
1214/69 z dnia 19 maja 1969 roku wydanego przez Biskupa ----
Olsztyńskiego,-----

2. SŁAWOMIR PINIAHA,-----

syn Bazylego i Lubomiery,-----

zamieszkały w Giżycku, przy ulicy Suwalskiej nr 14/14,-----
Proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej p.w. Błogosławionej Anieli
Salawy w Olsztynku, na podstawie aktu mianowania numer 125/96
z dnia 02 lutego 1996 roku, wydanego przez Arcybiskupa Metro-
politę Warmińskiego.-----

Tożsamość stawających ustaliłam na podstawie okazanych dowodów
osobistych: ad.1. ME 2395490, ad.2. DD 3404754.-----

U M O W A D A R O W I Z N Y

18.06.1996 r. - rozpoczęto budowę kaplicy żywańskiej na parafialnej działce, która dotychczas była przeznaczona od gminy przez Halinę i Romana Dąbrowskich z Olstynki. Na działce tej była plantacja czarnych porzeczek. Kilka dni przed rozpoczęciem budowy elektrycy z Olstynki wykonali prowizoryczne przyłącze energii elektrycznej zasilające plac budowy. (Elektrycy: Robert Lewart i Grzegorz Łabiniński)



Ekipa budowlana:

- | | |
|-------------------|--------------|
| - Werner Biermath | & Tarnowia |
| - Mładysław Dadat | & Lichanowcy |
| - Olek Strug | & Lichanowcy |
| - Marek Golonka | & Lichanowcy |
| - Czesław Furman | & Wignatdu |



Inspetorem nadzoru budowlanego był Kordian Sroga-
opiec Ks. Piotra Srogi (student KVL)

Przez cały okres trwania budowy ekipa budowlana
wraz z Ks. Proboszczem mieszkala w Tarnym, korzystajac
z gošcinnošci i hojnošci Ks. Dziekana, kan. Józefa Gromala.
Natomiast obiady gotowała Stanisława Jabronska
mieszkajaca w najbliŹszym sąsiedztwie - przy ul. Wilczej 9.



Czesław Furman - cieśla w aligii.



Przygotowywanie konstrukcji drewnianej



Fundament przednioka (w głębi działka
z warzywami)

II tydzień prac budowlanych



Chwila oddechu...



Konstrukcja ścian już gotowa.



Pierwszą parafianie wykazujący zainteresowanie budową
kaplicy.



Widoczny wzniesi, to pierwsza droga, którą można
dojść albo dojechać z ul. Wilej do przyszłej
kaplicy.

Prace przy budowie kaplicy przebiegały sprawnie, bardzo szybko oraz w sympatycznej atmosferze, mimo że aura często przeszkadzała w kontynuacji prac. Przychodziły tak niesłowne deszcze, że robotnicy musieli kryć się przed nim pod wsiwnią, która dodatkowo była przykryta folią.



W wykonaniu konstrukcji kaplicy postanowiono kryć dębem, który ma sięgając, dość długą historię - około dwudziestoletnią. Pierwotnie był dwukrotnie większy i stał przy kościele NSPJ w Pannym. Niestety, jego użytkowanie tam zagroziło linii energetycznej. Zmarł w Pannym przy kościele stoi drugi krzyż. Ps. Dzielacz zaproponował, aby ten został przeniesiony do mojej parafii w Olchynku. Tak też się stało - krzyż ten po demontażu, przerobie (został zmniejszony) został przeniesiony do Olchynka i wstawiony na placu budowy dnia 28.06.1996r.

LISTY

ZINTEGROWANY
ZE ZIGNOROWANA

Przeczytaniu listu pt. "Zignorowana czy ignoranka" postanowiłem dołączyć do tekstu, który sprowokował autorkę do tak dobitnej krytyki persony i niejaki Zignorowanej".

Widać się okazało. Tradycyjnie osoba posiadająca odmienne zdanie od... no nie wiem: reszty, większości, ogółu (czy tego jestem najmniej pewien) i... no tzn. o tym, podpisuje się anonimowo nie bez powodu. Publiczne głoszenie ideologii sprzecznej z władzą... no tzn. dogmatami długo jeszcze... no tzn. głoszącego na anatemi... no tzn. do sześciu pokoleń wstecz.

Widać dobrze zrozumiałem obydwie

listy, w jednym chodzi o budowę kościoła bez liczenia się z głosem przyszłych parafian, a w drugim żeby dołączyć go do zbioru listów głoszących publicznie swoje przekonania.

Autorka drugiego listu jest w sytuacji dość komfortowej: prezentowane przez nią stanowisko na nie nie narzuca. Co więcej: pozwala robić sobie plusy u tych, którym narazić się bała imiennie Zignorowana".

Nie sądzę, żeby ktokolwiek w społeczności Olsztyńska w sposób jednoznaczny występował przeciwko budowie nowego kościoła. Razi co najwyżej sposób, w jaki do owej budowy ma dojść.

Z tego, co się zdążyłem w tej sprawie zorientować, decyzję podjęto ogólnie, w kurii. Nie było żadnych szczegółowych ustaleń na ten temat: ani z samorządem,

ani przyszłymi parafianami.

Nawet przyszły proboszcz nowej parafii wie, o co toczy się spór od dawna.

Ustawa o stosunkach Państwo-Kościół reguluje pewne sposoby postępowania, które nie zawsze uwzględniają interesy społeczności samorządowej. Taki niby szczegół, ale potrafi wywołać dyskusję, w której obrywa się na prawdę niewinnym.

Stojąc po stronie autorki pierwszego listu, upewniłem się w pierwszej, że prywatnie bardzo wielu mieszkańców naszego miasta myśli podobnie. Tylko tak jak mówili: są to poglądy, których nie można głosić oficjalnie nie naraziwszy się na potępienie. I tylko dlatego konspirują się również.

Nazwisko do wiadomości redakcji

Albo 2 (37) marzec 1996

*KOLEJNY GŁOS O PARAFII

"A tak, skoro jesteś letni i ani gorący ani zimny chcę cię wyrazić z mych ust"

Ap 3.16

Sądzę, że należałoby zakończyć ten polemikę w sprawie nowej parafii w Olsztynku. Powinno stać się w Prawdziwie i... no tzn. pruderijne i zafalshowane... no tzn. do siebie. Trzeba... no tzn. jakoś określić. Albo jestem... no tzn. człowiekiem... no tzn. do doskonałości, albo... no tzn. nie jestem.

Najbardziej emocje "Zignorowana" [ALBO nr9 (33)] znalazła poparcie u obawiającego się autorki "Zintegrowanego" [ALBO nr2 (37)] - co wcale nie było w dzisiejszych czasach, choć w całym świecie bywa, tutaj chodzi o tych, co myślą... no tzn. o tych, którzy... no tzn. poglądy innych. Chęć... no tzn. między nimi trudno... no tzn. przeprowadzić, dlatego... no tzn. wielu mieszkańców... no tzn. podobnie (jak zinte-

growany) nie jest precyzyjne. Cóż bowiem oznacza słowo wielu: połowa, trzy czwarte, jedna czwarta... a może więcej jest jednak po tej drugiej stronie... Wspomniane głosowanie miało jedynie na celu zorientowanie naszych władz o opinii mieszkańców w sprawie wyznaczenia miejsca pod budowę kościoła. Nie wpływało więc na podjęcie decyzji przez ks. archidziekana oraz władze.

Jezeli jestem więc katolikiem, to cieszy mnie fakt budowania nowej świątyni i to tu u nas - wydawałoby się zapomnianym Olsztynku. Całą rzecz wyjaśniła rzeczowo i bardzo spokojnie p.J. Sroga [ALBO nr11(35)]. I choć do wielu list ten nie dotarł, nie będę powtarzać zawartych tam argumentów. Chcę tylko dać wyraz swej radości - jako mieszkanka nowej parafii - z jej powstania. Pragnę też zapewnić czytelników, że ludzi docie-

nających zaistnienie nowej parafii i widzących dobro, które z tego płynie, jest na szczęście więcej.

Jezeli zaś nie jesteś katolikiem, to pora schować swą arcybiskupią tolerancję i okazać odrobinę tolerancji w sprawie, która cię nie dotyczy!

Gdy zaś chodzi o finanse, to jak do tej pory nikt nie zapowiadał, że będzie komukolwiek wyciągał pieniądze z kieszeni. Jezeli ktoś coś da, to jego sprawa i zasługa. Te niezasadnione obawy należałoby raczej skierować tam, gdzie rzeczywiście nasze ciężko zapracowane pieniądze są po prostu rozkradane. Dlaczego nikt nie rozlicza rządów i parlamentu z każdej naszej złotówki? Nagle wszyscy milkną, by pokornie i bez szemrania godzić się z tak grabieżczą polityką?!!

I na koniec słówko o potępieniu. Żywiący tego rodzaju obawy w dzisiejszych czasach narazi się po prostu na śmieśność.

Z poważaniem B.Bukowska

Albo 3 (38) kwiecień 1996



30. 06. 1996 - ostatnia niedziela w Pąymiu
w roli wikariusza i wspólna msza św.
z przychodzącym na to stanowisko -
Ks. Wiesławem Kanigą.

1.07.1996r. – wchodzi
w życie

dekret Ks. Arcybiskupa
Metropolity Warmińskiego
Edmunda Piszczka z dn.

2.02.1996r. erygujący
Rzymskokatolicką Parafię
p.w. Bł. Anieli Salawy
w Olsztynku.



Bł. Aniela Salawa

ARCHIDIECEZJA WARMIŃSKA
PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA
p.w. Bł. Anieli Salawy
11-015 Olsztynek, ul. Wilcza 11
510407528, tel. (0-89) 5191647

PROBOSZCZ

Ks. Sławomir Piniaha

Błogosławiona Aniela Salawa

Aniela Salawa urodziła się w Sierpniu 9 września 1881 r., gdzie w kilka dni później została ochrzczona. Została wychowana w licznej rodzinie chłopskiej przez pobożnych rodziców, zgodnie z zasadami chrześcijańskimi. W trudnych warunkach Aniela wykazywała zamilowanie do modlitwy i pracy.

W 1897 r. udaje się do Krakowa, gdzie pracuje jako służąca. Po dwóch latach przeżyła śmierć swojej pobożnej siostry Teresy. Idąc za wewnętrznym głosem, postanowiła skierować swoje kroki na drogę ideałów doskonałego życia chrześcijańskiego, które dojrzewały w jej sercu i ciągle były wzbogacane przez modlitwę.

Zrozumiała, że Bóg wskazuje jej drogę całkowitego poświęcenia się w sytuacji ciągłego wyrzeczenia. Ten styl życia uważa za swoją specyficzną misję w Kościele, którą spontanicznie wybiera, i wspaniałomyślnie decyduje się na złożenie wieczystego ślubu dziewiczej czystości.

W 1900 r. zapisuje się do Stowarzyszenia Sług Katolickich im. św. Zyty. W ten sposób miała okazję prowadzenia owocnego apostołstwa w gronie koleżanek, dla których była przykładem życia chrześcijańskiego.

Wzbogacała życie wewnętrzne poprzez żywe uczestniczenie w liturgii oraz przeżywanie Męki Pańskiej w bazylice św. Franciszka oo. Franciszkanów Konwentualnych. Była zatopiona na modlitwie oraz adoracji Najświętszego Sakramentu. Kroczyła drogą głębokiego życia wewnętrznego, które wypływało z wiary, nadziei i miłości ku Bogu i bliźniemu. Zawierała osoby miłosierdziu Bożemu i Dziewicy Maryi, którą bardzo miłowała.

W 1912 r. Aniela zachwyca się duchowością św. Franciszka i decyduje się na wstąpienie do tercjar-

stwa działającego przy bazylice oo. Franciszkanów Konwentualnych i złożenie profesji w Świeckim Zakonie św. Franciszka. Stała się dla wielu osób przykładem «duszy serafickiej». Na początku I wojny światowej (1914-1915) pomaga w krakowskich szpitalach, niosąc pomoc i wsparcie dla rannych żołnierzy, którzy nadali jej przydomek «świętej panienki».

W 1916 r. Aniela znajduje się w bardzo trudnej sytuacji życiowej, zostaje zmuszona do pozostawienia jakiegokolwiek pracy i udania się do szpitala św. Zyty. Po wypisaniu ze szpitala mieszka w bardzo ubogiej suterynie.

W trudnych warunkach Aniela przeżyła ostatnie pięć lat życia w głębokim zneczeniu z Bogiem. Ofiarowała Chrystusowi cierpienia, aby móc w ten sposób wynagrodzić za grzechy świata.

Swoje cierpienia ofiarowała w tych intencjach, prowadząc w ten sposób bardzo owocny i heroiczny apostołat aż do ostatnich dni swojego życia. Z radością wypowiedziała słowa modlitwy: «Panie Jezu, ofiaruję Tobie całe moje życie tej wielkiej sprawie, która według Twojej woli i dla Twojej chwały niech będzie zrealizowana w Polsce i za pośrednictwem Polski w całym świecie». 12 marca 1922 r., po miesiącu od złożenia tej ofiary, błogosławiona Aniela w pogodzie ducha zasnęła w Panu.

Biorąc pod uwagę rozwijającą się sławę świętości, rozpowszechnioną w sposób szczególny w całej Polsce, zostały rozpoczęte procesy kanoniczne beatyfikacji i kanonizacji. 23 października 1987 r., Ojciec Święty Jan Paweł I polecił ogłosić dekret stwierdzający heroiczność cnót.

Proces o cudownym uzdrowieniu za jej wstąpieniem został przeprowadzony w 1991 r.

(Biografia odczytana podczas beatyfikacji)

Przemówienie kard. Franciszka Macharskiego

Umilowany Ojciec Święty!

Jaki dobry jest Pan Bóg, że spełniło się nasze pragnienie, aby Ojciec Święty mógł wśród nas odprawić Mszę św. Ten krakowski Rynek to jest także Polska, jak Wawel — ta zwyczajna codzienna, pełna życia, a zawsze gotowa przyjąć święto narodu, miasta i Kościoła. Jakże trzeba dziękować Ojcu Świętemu i cieszyć się razem z Nim, że ta chwila pieczętuje i potwierdza prawo, aby Kościół był z narodem tam, gdzie on żyje.

W latach ucisku chciano zamknąć Kościół. Nie pozwolili, żeby Chrystus był obecny w świątyniach, także na placach i ulicach, jakoby miały one być zarezerwowane dla świeckości. Trzeba było aż tego, żeby metropolita kra-

kowski został papieżem, aby święto Bożego Ciała wróciło na Rynek. Odtąd zawsze się tu szczególnie modlimy i łączymy z Ojcem Świętym, który wraz z nami niesie monstrancję na procesji Bożego Ciała.

Tutaj — dokładnie w tym mieście przed kościołem Mariackim — w dniach trwogi po zamachu na Ojca Świętego przyszył 17 maja dziesiątki tysięcy młodych Krakowa, w białym marszu opowiadając się za życiem i miłością, a przeciw gwałtowi i nienawiści. I tutaj, z radością, przez Izę i bół uszyśleliśmy po Mszy św. słowa Ojca Świętego: «przebaczam mojemu bratu» — słowa ewangelii miłości człowieka. To było przed dziesięć laty.

Dziś tutaj witamy Ojca Świętego, tak-

że w imieniu młodych, którzy są w drodze na spotkanie ze swym Papieżem na Jasnej Górze. Młodzi z archidiecezji krakowskiej i młodzi pielgrzymi Zachodu i wymodleni goście, młodzi ze Wschodu, młodzież z Ukrainy, Białorusi i Rosji, z Petersburga i Moskwy.

Oczekiwana beatyfikacja Anieli Salawy w czasie tej Mszy św. na Ryunku krakowskim wpisuje się wspaniale w krajobraz naszego życia. Potrzeba nam światła, żeby się przejaśniły nasze drogi, które bywają szare, zwyczajnie i uciążliwe także w wolności. W studencie encykliki *Rerum novarum* prosta dziewczyna, kobieta ze wsi na służbie u ludzi, ale i u Boga, potrafi nam zaświadczyć o mądrości i miłości Chrystusa ukrzyżowanego i zawstydzającego nas. Powie nam wszystko, po co i jak naprawdę warto żyć.

Bądź pozdrowiony, Ojciec Święty! Jesteś wśród swoich, u siebie. □

Przeszłość wskazuje drogę ku przyszłości

Przemówienie przed końcowym błogosławieństwem



Przed Komunią św.

Na zakończenie tej Eucharystii na przystanku Rynku krakowskim, w czasie której Kościół wyniósł do chwały ofiarę Anielę Salawę, pragnę, aby zaistniały jej własne słowa. Pochodzą one z Dziennika. Jedno zdanie, jakby szczególnie potrzebne w tym momencie przed Komunią św. Tak pisze, tak woła do Chrystusa Aniela: «Pragnę, żebyś był tak wielbiony, jak jesteś wyniszczony». Jestem o swoim własnym powołaniu, o tym, które dał jej Bóg: «Wobec Boga mojej Pan Bóg miał zamiary wielkie, szwarcując mnie na swój własny sposób». Niech te słowa błogosławione naszej rodaczki, sieprawianki i krakowianki, pozostaną w naszej pamięci i w naszych sercach.

Jest to dla mnie ogromna radość, że dzisiaj w Krakowie wynieść do chwały błogosławionych Anielę Salawę. W tym modliłem się przy jej relikwii, jak głęboko zapadły mi w pamięć, w serce te słowa: «Panie! Zyje, bo jestem umrę, kiedy chcesz, zbaw mnie, Boże». Może właśnie te słowa dziś powinny być tu wypowiedziane, w tym roku, w którym Papież przybył, aby swoim modlitwom w Krakowie podziękować za białą marsz sprzed 10 lat. Jest to nasz święty wśród koncelebrujących dzisiaj w Fatimie. Tak się nad tym zastanawiam, gdyż wtedy o 10 lat Opactwo Bura, Matka Chrystusowa swoim wstawiennictwem przedłużyła te nasze dni kahalwaryjskie, a dzisiaj jesteśmy z wami tym wszystkim, co nas łączyło i nadal łączy, tym wielkim, przez co łączy nas Kraków, z naszą wielką przeszłością, królewską przeszłością, mieszczańską przeszłością, z tym świadczą Wawel, ten Rynek, Sukiennice, Mariacka, Sukiennice, to

wszystko, co było mi dane, co zabrałem z sobą, za co dziękuję wam wszystkim, drodzy bracia i siostry, moi rodacy, jako współdziedzicom tego wielkiego tysiąclecia.

Zwracam się do miasta, zwracam się do Kościoła, do archidiecezji, do wszystkich parafii, do wszystkich wspólnot zakonnych, męskich i żeńskich, zwracam się do wszystkich mieszkańców Krakowa, do wszystkich mieszkańców wsi i miast, do sieprawian: w tak wielkie święto zwracam się dzisiaj do ludzi ciężkiej pracy codziennej w przemyśle, w biurach, szkołach, na roli; zwracam się do Nowej Huty — wielkiego ośrodka pracy, centrum zmagania o godność człowieka pracującego. Iż mnie połączyło z tą Nową Hutą, i to musi wystarczyć — jak dotąd, Bogu dzięki, wystarcza i Kraków i Nowa Hu-

ta. Tym wszystkim dziękuję, wszystkim bez wyjątku, i ludziom uczelni, i ludziom kultury, rzemiosła, i ludziom sportu. Wszystkim! Wszystkim, którzy ten Kraków stanowili i którzy go dzisiaj stanowią. Wszyscy oni byli obecni w tej najświętszej Eucharystii, w tej ofierze, którą miałem szczęście dzisiaj sprawować na Rynku krakowskim — pierwszy raz w moim życiu.

Pamiętamy też, że jest to rok czterdziestolecia, który mija od śmierci wielkiego metropolity krakowskiego, kard. Stefana Sapiehy, naszego wychowawcy. My wszyscy, starsi, tak mówimy: nasz wychowawca, nasz ojciec, ojciec ojczysty. Jest to również rok, w którym mija 50-lecie męczenniczej śmierci Maksymiliana Kolbe w obozie oświęcimskim. Właśnie w tych dniach przed 50 laty złożył ofiarę w bunkrze śmierci w obozie oświęcimskim. To wszystko łączy się w jakąś wielką całość, która należy do przeszłości, która wskazuje drogę ku przyszłości, razem z tobą, błogosławiona sieprawianko, razem z tobą, Aniela. Kiedy kończyła swoje życie, przeżywałam początek II Rzeczypospolitej. I to wszystko dzisiaj wynosimy na ołtarze na prastarym Rynku krakowskim. Znajdujemy się u początku III Rzeczypospolitej.

Polecamy ci, błogosławiona Aniela, polecamy tym wszystkim wielkim świętym, błogosławionym, tym wielkim duchom, królom-duchom naszego narodu, polecamy te III Rzeczypospolitą, ażeby sprostała... Prosimy cię tak, jak mówiłem w dwusetną rocznicę Konstytucji 3 maja w katedrze św. Jana w Warszawie: naucz nas być wolnymi!

Bóg zapłać wszystkim za wspólną modlitwę. Bóg zapłać chórom. Bóg zapłać wszystkim, którzy współtworzyli tę naszą krakowską liturgię. Bóg zapłać wszystkim tutaj zgromadzonym. Bóg zapłać wszystkim, którzy są z nami zjednoczeni sercem, ofiarą, cierpieniem, wszystkim chorym cierpiącym. Bóg zapłać! □

III tydzień budowy kaplicy



Na kilka dni przed celebracją pierwszej mszy św. w nowej parafii do wszystkich mieszkańców na terenie tej parafii były dołostarczone zaproszenia. Rozmowa ich zajęła się Katarzyna Białas z Koleżankami.

Szanowni Państwo, Drodzy Parafianie,

Serdecznie zapraszam na uroczystą Mszę Św., którą odprawi w nowo erygowanej parafii pw. Bł. Anieli Salawy w Olsztynku (ul. Wilcza 11),

J. E. Ksiądz Arcybiskup dr Edmund Piszcz Metropolita Warmiński,
w niedzielę 21 lipca '96 o godz. 11³⁰.

Podczas Mszy Św. zostanie poświęcony krzyż i plac pod budowę przyszłej świątyni.

Z wyrazami szacunku i pamięcią w modlitwie

Olsztynek, dn. 1.VII'96

Ks. Sławomir Piniąha

X *[podpis]*
Proboszcz Parafii

Uprzejmie informuję, że od 7 lipca br., Msze Św. będą odprawiane w następującym porządku:

NIEDZIELA:

godz. 8⁰⁰ (kościół w skansenie)
10⁰⁰ (kaplica przy ul. Wilczej 11)
11³⁰ (kaplica przy ul. Wilczej 11)

DZIEŃ POWSZEDNI:

17⁰⁰ (kaplica przy ul. Wilczej 11)

SERDECZNIE ZAPRASZAM



4. 07. 1996

- na trzy dni przed
przed pierwszą miedzią
lipca i przed pierwszą
miedzią św. w kapticy.





5.07.19946 (piątek)





Taki wyglądała kaplica w dniu 6.07.1996r -
przedtem pierwszej mszy św. Brakowało tylko
drzwi, aby kaplica była była zamknięta.
W tym dniu wielu parafian odwiedziło już
kaplicę - być może, aby przekonać się, czy faktycznie
nawajutro będzie u tym miejscu odprawiana
msza św.



6.07.1996 - pierwsza akcja duszpasterska, liturgiczna w parafii
Bł. Anieli Salary.
Pierwszy chrzest - w kościele w skansenie -
przyjęty przez Marysę Dubiel z ul. Morelowej 16

W czasie, gdy na tamach garety "Albo"
trwała przepychanka storna, a powstaniu nowej
parafii w Olsztynku towarzyszyły kontrowersje lokalnej
społeczności, Ms. Arcybiskup Edmund Piszcz powołał do
dekretem, z dnia 2 lutego 1996 roku, nową Rzymskokatolicką
Parafię p.w. Bł. Anieli Salawy. Dekret miał wyjść w życie
z dniem 1. lipca 1996 roku.

**ARCYBISKUP METROPOLITA
WARMIŃSKI**

Olsztyn, 2 lutego 1996 roku.

Nr 124/96.

DEKRET

§ 1. Po wysłuchaniu zdania zainteresowanych, na mocy kanonu 515 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego powołuję do życia Rzymskokatolicką Parafię pod wezwaniem Błogosławionej Anieli Salawy w OLSZTYNKU.

§ 2. W skład Parafii wchodzi północna część miasta Olsztynka, oddzielona od śródmieścia szosą z Olsztyna do Warszawy i drogą szybkiego ruchu z Warszawy do Gdańska, oraz miejscowości: Jagielek, Łęciny, Sudwa, Świętajny, Tolejny, Wilkowo.

§ 3. Do czasu wybudowania kościoła parafialnego przy ulicy Wilczej i kościoła filialnego przy ulicy Owocowej Parafia korzysta z pomieszczeń tymczasowych.

§ 4. Na utrzymanie Proboszcza przeznaczam opłaty za czynności duszpasterskie oraz ofiary wiernych w myśl kanonu 531 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

§ 5. Do wybudowania plebanii Proboszcz mieszka w pomieszczeniu zastępczym.

§ 6. Proboszcz używa pieczęci z napisem w otoku: Parafia Bł. Anieli OLSZTYNEK.

§ 7. Parafia korzysta z komunalnych cmentarzy miasta Olsztynka.

§ 8. Parafia należy do Dekanatu Olsztyn IV - Jaroty.

§ 9. Proboszcza mianuje Arcybiskup Metropolita Warmiński zgodnie z kanonem 523 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

§ 10. DEKRET wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1996 roku. Należy go odczytać z ambony i wywiesić na tablicy ogłoszeń w kościele parafialnym Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynku w ostatnią niedzielę miesiąca czerwca 1996 roku.

Dan z OLSZTYNA, w Święto Ofiarowania Pańskiego, dnia 2 lutego 1996 roku.

M. Andrzej Trzaskowski
KANCLERZ KURII
METROPOLITALNEJ



Edmund Piszcz
ARCYBISKUP METROPOLITA
WARMIŃSKI

7. 04. 1996 - pierwsza niedziela lipca. Mna śś. mają być odprawione wg ustalonego już, stałego porządku.

Jaki to będzie? Czy ktoś przyjdzie? Jakiś będzie pierwsze spotkanie i kontakt z naszymi parafianami?

Naszym proboszczowi towarzyszą emocje w tym dniu, a z drugiej strony ufność i optymizm - jaki to było od początku - "przecież nie ja to wymyśliłem, nie jest to tylko moja sprawa, nie ode mnie to wszystko zależy..."

Godz. 8⁰⁰ - mna śś. w kościele w skansenie.

Przyszło ok. 30 osób. Spotkanie liturgicznemu towarzyszyła spokojna i serdeczna atmosfera. Tylko ze śpiewem było ciutko

Godz. 10⁰⁰ - pierwsza mna śś. w kaplicy. Zgromadziło się ponad 30 osób. Byli też pierwsi ministranci (Andrzej Sokal, Krzysztof Sokal, Mariusz Lisowski i Rafał Bartłomiej Tabdzki z Łambrowa) kobiety przyniosły kwiaty, było nagłośnienie, ze folią radiostacją. Tutaj ze śpiewem było trochę lepiej. Pierwsze ~~to~~ lody przekłamywane. Optymizm i nadzieja wzrastają jeszcze bardziej.

Jest wyszło, bo są przede wszystkim ludzie. Na miły św.
o godz. 11³⁰ było podobnie.



Pierwsza msza św. w kaplicy, pierwszy kontakt
z Niemcami, pierwsze słowa - słowa powitania.

Ołtarz do kaplicy ofiarował ks. Edward Molitorys -
proboszcz z Szyman.



Pierwsza msza św. w kaplicy.



Pulpit i pierwsze krzesła do kaplicy ofiarował
ks. Grzegorz Kurnatowski - proboszcz parafii
M.B. Fatimskiej w Oketywie.



7. 07. 1996+.



IV Wydzielnia budowy kaplicy - 8.07 - 13.07.1996





Budowa
przedniotka kaplicy
w zmniejszonym
sktadzie
(Olek i Marek
wyjechali na kilka
dni do Limanowej)



Jest wśród nas też Ludwik Golonka zwany
"Hessem". Przed dwoma laty odnawiał mównicę
w kościele w Paryżu, aktualnie czyni to w kościele
Szalacheckim k/Pisza. Przez cały dzień pomagał nam,
a konkretnie zajęł się zamontowaniem tabernakulum.

Tabernakulum (solidne, metalowa kasetka) ofiarował
ks. Grzegorz Kurnatowski z Ohtyna.



Przyjechał też do pomocy z Pasymia
Jerzy Banul - alumn III roku Wyższego Seminarium
Duchownego Metropolii Warmińskiej w Olsztynie.



Ocieplanie ścian kaplicy
i wykańczanie wnętrza.

Do pomocy przyjechało
dwóch kłobocian z Parymnia
(Andrzej Łachacz i Krzysztof
Brzozguy).



17.07.1996

21.04.1996 - na mny św. o godz. 10³⁰ ma miejsce
kanoniczne wprowadzenie na urząd proboszcza.



Tak wyglądała kaplica w dniu jej poświęcenia

Pierwszym proboszczem nowopowstającej parafii
został mianowany ks. Stanisław Pimiński, dotychczasowy
wikariusz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Łanach.
W piśmie z dnia 23.01.1996r. adresowanym do w/w księdza
będącego propozycją organizowania nowej parafii w Olsztynku,
ks. Arcybiskup tak przedstawił sytuację:

Granica między dotychczasową parafią Serca Pana Jezusa w Olsztynku, a
projektowaną w dzielnicy północno-wschodniej ma przebiegać szosą Olsztyn -
Olsztynek, oraz trasą Warszawa - Olsztynek - Gdańsk (E7).

W parafii tak zakrojonej istnieje już zabytkowy, nowo odbudowany kościół
św. Mikołaja w Małkach, z mieszkaniem w szczycie dawnej plebanii (na zasadzie
majmku).

W Olsztynku ma powstać kaplica mszalna na osiedlu u wjazdu z Olsztyna do
Olsztynka, przy ulicy Owocowej, oraz kościół parafialny między szosą Olsztynek -
Ostrowin i trasą Warszawa - Olsztynek - Gdańsk, przy ulicy Wilczej.

Na okres przejściowy można spróbować wynająć kościółek drewniany w skan-
szenie Olsztyneckim, o ile to byłoby możliwe.

Ostatecznie granice nowej parafii zostały wyznaczone
tak, jak wynika to z powyższego delektu
ks. Arcybiskupa, powołującego do życia nową
parafię w Olsztynku.

W dniu 21. 07. 1996 r. na mszy św. o godzinie 11³⁰

Ys. Arcybiskup Edmund Piszcz uroczystie zaistniewało
istnienie nowej parafii w Orltynku. Na mszy tej
dokonał też poświęcenia kaplicy, tabernakulum,
kościoła oraz placu budowy pod przyszłą plebanię
i świątynię.

Na uroczystości też przybyli Księża z dekanatu
Orltyński - Jaroty, do którego nowopowstała parafia
należy. Był też obecny Ys. Dziekan z Pątnia -
Ys. Józef Granel.

Pośród wielu innych zaproszonych gości byli obecni:
burmistrz Miasta Orltyńskiego (parafianin), który w imieniu
nowej parafii oraz władz miasta przywitał Ys. Arcybiskupa,
wiceburmistrz Mirosław Stegiński, postawka Ireneusz Petryński.
Przybyło też wielu wiernych z nowej parafii, z parafii
NSP w Orltynku oraz z parafii Pątnia.

Temu wyjątkowemu sprzyjała piękna pogoda lipcowa.



Grzegorz Arcybiskupa witają dzieci
(Wioleta Sokal i Piotr Korgul)



Ms. Arcybiskup wygłasza słowa Boże, w którym przybliże
sylwetkę Br. Anny Salamy oraz podziękować znacząco
naszej wspólnoty parafialnej.
Na Udział (od prawej strony) Ms. Bronisław Magdalen, Ms. Stanisław Książek,
Ms. Józef Granda, Ms. Bonifacy Zapadnia, Ms. Józef Gajmowski, Radostni Starsi.
(Słuchający z Kamnia)

Do uroczystej inauguracji oraz po poświęceniu kaplicy
jeszcze przez Tydzień Świąty prace związane
z wykończeniem kaplicy.



Władci Dadał przybijać drzwi ostatnie deski na froncie kaplicy.
Tak wyglądała kaplica i otoczenie w dn. 29.07.19
w momencie zakończenia prac przy kaplicy.

W minionym tygodniu, dzięki ofiarodawcom,
zakupione zostały wyposażenie w naczynia, liturgia
oraz inne niezbędne meble; w prebiterium zaś
został położony dywan.

W trakcie prac finalnych odwiedził naszą parafię
ks. bp Jacek Jezewski

Oстрым піórem



Jeszcze raz o zamianie gruntów

No i stało się. Rada Miasta na XVII Sesji większością głosów (10 radnych było-za, 5-przeciw, 3-wstrzymało się od głosowania, 2 głosy nieważne) podjęła decyzję o przekazaniu działek budowlanych przy ul. Wilczej i Leśnej na teren nowej parafii rzymskokatolickiej, w zamian za teren położony pomiędzy parkiem miejskim, ul. 22 Lipca i Królikowcem łącznie z ruinami dawnego mauzoleum Hindenburga będących własnością AWRSP. Ciężkie radnych proponowała, aby Zarząd Miasta na czele z burmistrzem wynegocjował od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa znacznie korzystniejszą zamianę gruntów.

Dla zainteresowanych stron (Kurii Biskupia, AWRSP) miał być to test dobrej woli, a dla ZM - test sprawności i sprawności działania. Okazało się, że ZM nieustannie politykował się i nie miał sobie trudu ponownego spotkania z zainteresowanymi osobami i poszedł po jak naj-

mniej szej linii oporu. Można przypuszczać, że władze miasta nie chciały się narażać na Kurii Biskupiej, której zależało na jak najszybszym przekazaniu gruntu.

Wątpliwej jakości dla niektórych radnych były argumenty burmistrza, którymi przekonywał o bardzo korzystnej dla miasta zamianie. Jeden z nich to taki, że Urząd Miasta za 77 oddanych arów, otrzymuje 15 ha ziemi, a drugi to ten, że na przejętych gruntach są ruiny Mauzoleum Hindenburga.

W efekcie tej zamiany, miasto otrzymało nieużytki, które ze względu na znaczną odległość od centrum miasta nie będą zagospodarowane oraz grunty rozwalonego w 50. latach mauzoleum, w których okolicach mieszkańcy urządzili jedno z największych wysypisk śmieci. Można zatem zapytać tych radnych którzy głosowali "za", dla kogo jest to atrakcyjne, kto go oczyści i usunie śmieci, odgruździ i odbuduje pomnik chwały i oręża niemieckiego i kto wreszcie będzie uprawiał pozyskane nieużytki?

Kal:

ALBO 5(40) czerwiec 1996r.

Albo Nr 6 (41) Wpisec 1996r.

LISTY

Poruszona pełnym niepokojem felietonem umieszczonym w ostatnim numerze "ALBO", korzystając z gościnnych łamów gazety spieszę utulić w żalu pana Kal.

"No i stało się" ("Albo" 5/40). Nie będziemy mieć w naszym mieście nowego... No właśnie czego?

Z przepelnionych założą, za działkami budowlanymi przy ulicy Wilczej i Leśnej, słów można wnosić, że Pan Kal. miał piękne, ambitne plany zagospodarowania tych niewątpliwie atrakcyjnych, położonych w centrum miasta działek, czynił wieloletnie starania o ich nabycie, niestety rada Miasta, działając w pośpiechu, postanowiła inaczej.

Może powstałby tam szpital, a może duży, wielobranżowy Euroshop bądź bar McDonalda, lub Legoland albo pole golfowe (to nie, że za mało, wszak "małe jest piękne"). Nie, to na pewno miał być Cłege lub szkoła biznesu. Zawsze to byłbyś bliżej Europy. A teraz wszystko przepadło, koniec, stagnacja.

Trzeba koniecznie się

temu przyjrzeć i głośno zaprotestować, bo przecież to skandaliczne, że:

- jacyś zupełnie obcy ludzie (a to pewnie Ci z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa) nawieźli kupę odpadków i "urządzili jedno z największych wysypisk śmieci", a teraz chcą nam przekazać ten śmietnik i jeszcze domagają się, żeby po nich posprzątać,

- jacyś zupełnie obcy ludzie (a to pewnie Ci z Kurii Biskupiej) tylko dla swojej wygody chcą u nas Kościół budować,

- jacyś zupełnie obcy ludzie (a to na pewno Ci Ciemnogrodzianie) zaufali i wybrali takich dziesięciu Radnych, którzy nie dość, że wbrew powszechnym zwyczajom nie ignorują swoich wyborców, ale jeszcze głosują zgodnie z ich wolą.

A jak już tak dokładnie się temu przyjrzymy, to może zobaczymy całkiem miejscowego Pana Kal., który po prostu tak bardzo chce być na "europejskiej fali", że nawet nie zauważył, iż stał się pospolitym psem ogrodnika.

Maria Drożyńska

LISTY

Replika na list Marii Drożyńskiej

W liście Pani Marii Drożyńskiej opublikowanym w numerze 6(41) "ALBO" z lipca bieżącego roku przeczytałem, że została "zaniepokojona" i zbulwersowana moją notatką pt. "No i stało się" "ALBO" 5(40) i postanowiła ostro zaprotestować na łamach tego czasopisma przeciwko takim jak autor tej notatki. To "skandaliczne" jej zdaniem, że miałem odwagę właśnie na ten temat i w taki sposób napisać.

Nie mam o to pretensji. Je pani protestuje na łamach "ALBO". Każdy, kto umie i ma o czym pisać oraz posiada odwagę podpisać się pod swoim listem, może liczyć na to, że jego list zostanie opublikowany.

Czytając Pani protest nie bardzo rozumiem, o co właściwie Pani chodzi? Czy o to, że w ogóle ukazała się ta notatka, czy o to, że część radnych - do których ja także należałem - miała inne zdanie niż pozostali i głosowała przeciw lub wstrzymała się od głosowania i należy ich za to potępić, czy wręczcie o to, że autor tej notatki nie wskazał, w jaki sposób można zagospodarować pozyskane grunty.

Domyślałem się, że gdyby sprawa nie dotyczyła terenu (działek), na których mają być

wybudowane obiekty sakralne, to nie protestowałaby Pani w swoim liście.

Czytając Pani list początkowo odnosiłem wrażenie, że jest Pani osobą inteligentną. Nie powinna Pani zatem mieć kłopotu (problemu) z domniemanem intencji autora tego artykułu. Ci, co nie rozumieją tekstu po pierwszym jego przeczytaniu, czytają go wielokrotnie. Problem w tym, że są tacy (do których i Panią zaliczam), którzy słuchając innych słyszą to, co chcą usłyszeć, patrząc widzą to, co chcą zobaczyć, a w trakcie czytania przyswajają to, co im odpowiada. Spieszę zatem z pomocą i wyjaśnieniem.

Pisząc tę notatkę chodziło mi przede wszystkim o to, aby poinformować czytelników "Albo", jak rozłożyły się głosy radnych przy podejmowaniu uchwały o zamianie gruntów pomiędzy Urzędem Miasta a Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz przekazać opinie i stanowisko części radnych dotyczącą warunków i korzyści wynikających z tej transakcji. Chce Panią i innych czytelników poinformować, że o tym, które działki i o jakiej powierzchni zostaną przekazane za zamianę, nie decydował Burmistrz, Zarząd i Rada Miasta ani poszczególni radni. Ta decyzja zapadła na wyższym

szczeblu i bez naszego udziału. Prawie wszyscy radni uważali, że skoro my jesteśmy gospodarzami gminy, to powinniśmy mieć coś do powiedzenia w tej sprawie. Skoro o tym za nas decydował ktoś inny, to naszym obowiązkiem było domagać się takiej zamiany, aby była ona jak najkorzystniejsza dla naszej gminy. To właśnie ta gorsza Pani zdaniem - część Rady widziała taką możliwość i chciała wymusić na decydentach znacznie korzystniejsze warunki zamiany. Do tego potrzebna była większość głosów przeciw uchwale. Przegrana mniejszości wcale nie oznacza, że nie mieli oni racji. Proszę mi wierzyć, że podobnie jak ta "gorsza" część radnych myśli także wielu mieszkańców Olszyny, a nawet ci, którzy na nas nie głosowali. Olszynieckie społeczeństwo to nie "Ciennogród" jak go Pani określiła, ale ludzie, którzy potrafią czytać i realnie myśleć.

Wbrew temu co Pani sądzi, Rada Miasta nie podjęła tej uchwały w pośpiechu i bez dokładnej analizy oraz burzliwej dyskusji. Chciałbym, tak jak Pani mi imputuje, czuć się i być w Olszynie na "europejskiej fali" i chciałbym także, aby w tym mieście i na przekazanych gminie terenach powstało to, co Pani proponuje (moje gratulacje). Nie wierzę jednak, aby

było to możliwe. Zbyt długo tu mieszkam, abym nie uważał tego miasta za swoją "małą ojczyznę". Chciałbym dla niej zyskać i zrobić jak najwięcej. Stąd wynika mój upór i walka o wszelkie dobra, które mogą wzbogacać i upiększać nasze miasto. Pani czyni mi za to wyrzuty i słowa pogardy. Jeśli jest Pani ważnym czytelnikiem "ALBO" i artykułów podpisywanych "Kal", to przynajmniej Pani, że prawie każdy z nich wyraża troskę o to miasto i jego mieszkańców.

Na koniec swego listu chciała Pani mi nie tylko "dodać", ale także błysnąć intelektem i znajomością twórczości LOPE de VEGI. Uważam, że niezbyt fortunnie porównała mnie Pani do tytułu jego komedii, w której przedstawia skomplikowane koleje miłości bohaterów tego utworu. Zdanie wyjęte z kontekstu tego utworu doskonale pasuje do Pani a brzmi ono tak: "Waszność Pani to jak pies ogrodnika... nie je i jeść nie pozwala". Adorator jednej z bohaterki sztuki zarzuca swojej wybrance, że sama nie kocha i innym nie pozwala.

Jest Pani od niedawna mieszkanka Olszyny i niewiele Pani tu działała. Zastanawiam się, skąd u Pani tyle troski o to miasto i patriotyzmu lokalnego?

Tadeusz Kalbarczyk

Albo 7(42)/sierpień 1996

Błogosławiona Aniela Salawa patronką nowej parafii rzymsko-katolickiej

Błogosławiona Aniela SALAWA urodziła się 9 września 1881 roku w SIEPRAWIE, podkrakowskiej wsi byłego powiatu myślenickiego. Przyszła na świat w rodzinie chłopskiej jako córka Bartłomieja wieskiego kowala i Ewy z domu BOCHENEK. Matka Anieli pochodziła z SULKOWIC z zamożnej rodziny piekarza. Umiała czytać i pisać, interesowała się lekturą duchową i posiadała kilka poważnych dzieł religijnych. Była kobietą odpowiedzialną i pracowitą, dawała sobie radę z dość despotycznym mężem i gromadką dzieci. Razem z mężem starała się wychować swoje dzieci religijnie i przygotować je do trudnej życiowej drogi. W niedziele i święta czytała całej rodzinie książki religijne i objaśniała trudne i wątpliwe prawdy w nich zawarte. Te matczyne nauki głęboko wrosły w pamięć Anieli.

Aniela Salawa już od najmłodszych lat wiele się modliła w domu, naprzemiennie podczas pasienia gęsi i samotnie w samotności. Do

szkoły chodziła tylko dwa lata. Nauczyła się wówczas czytać i jako tako pisać. Od 12 roku życia pomagała rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa domowego i w pracach na polu. Ponieważ praca ta dla słabej fizycznie Anieli była za ciężką, idąc za przykładem starszej siostry Teresy, postanowiła jesienią 1897r. udać się do Krakowa na służbę. Przez prawie 20 lat była służącą. Przez ostatnie cztery lata swojego życia chora i niezdolna do pracy mieszkała w skromnej suternie przy ul. Radziwiłłowskiej 20 w Krakowie.

W 1899r. zmarła nagle jej 25 letnia ukochana siostra Teresa. Jej śmierć zrobiła na Anieli olbrzymie wrażenie. Na własne oczy zobaczyła kruchość życia i zrozumiała co naprawdę ma wartość nieprzemijającą. Zaczęła się gorąco modlić, regularnie spowiadać i codziennie przyjmować Komunię Świętą. Przenosiła także swoje zamiary na przyszłość. Mając 18 lat, postanowiła złożyć ślub czystości i poświęcić się

Bogu. Salawa od 1900 roku należała do Stowarzyszenia Św. Zyty założonego przez OO. Jezuitów celem niestnienia pomocy dziewczętom służącym. W 1912 roku zapisała się do III Zakonu Świętego Św. Franciszka przy kościele OO. Franciszkanów. Jako służąca nie miała bl. Aniela sposobności do działalności na polu społecznym czy religijnym. Takie możliwości miała dopiero po przystąpieniu do Stowarzyszenia Św. Zyty. Jej dobrej i troskliwej opiece powierzali kapłani młode dziewczęta poszukujące pracy służącej i tym, które straciły pracę. Miłosierdzie A. Salawy było widoczne szczególnie podczas pierwszej wojny światowej. Po wojnie Kraków zamienił się w jeden wielki szpital. Aniela wiele godzin spędzała między rannymi żołnierzami niosąc im pomoc w cierpieniu. To oni nazywali ją "świętą panienką". Swoim miłosierdziem otaczała także jeńców wojennych. Postępująca choroba płuc i żołądka osłabiła jej siły. W ostatnich latach swego życia przechodziła przez wiele cierpień fizycznych i duchowych. Wszystkie ofiarowała Bogu za grzeszników i Polskę. Często brała na siebie cudze cierpienia i Pan Bóg ją wy-

sluchiwał. Ostatnie cztery lata jej życia to - pasmo cierpień i modlitwy. W tych trudnych chwilach wspomagały ją koleżanki, rodzina i znajomi kapłani. Błogosławiona Aniela Salawa zmarła w niedzielę 12 marca 1922r. w Szpitalu Stowarzyszenia Św. Zyty przy ul. Mikołajskiej 30 w Krakowie, do którego przewieziono ją na cztery dni przed śmiercią. Przekonanie o świętości A. Salawy było tak powszechne wśród pan, które ją bliżej znaly i wśród koleżanek, że nawet po pogrzebie zaczęto klękać przy jej skromnym grobie na cmentarzu Rakowickim w Krakowie i prosić ją o wstawiennictwo u Boga.

Po drugiej wojnie światowej staraniem krakowskich franciszkanów odbył się proces informacyjny jako przygotowanie do beatyfikacji. Proces ten miał miejsce w latach 1948-1949 i został uzupełniony procesem dodatkowym w 1956r. W dniu 23 października 1987r. został ogłoszony w Rzymie dekret stwierdzający heroiczną cnotę Anieli Salawy. Beatyfikacji Anieli dokonał papież Jan Paweł II w Krakowie 13 sierpnia 1991r. Od 1949r. doczesne szczątki Anieli Salawy znajdują się w bazylice Św. Franciszka w Krakowie.

opracował
Tadeusz Kalbarczyk

Albo 7(42) sierpień 1996

Ku przyszłości z błogosławioną Aniłą Salawą

Nic nie wskazywało, że kolejne dziecko ubogiej rodziny Salawów, które przyszło na świat 9 września 1881 r. w Sieprawiu nie opodał Krakowa, będzie kimś niezwykłym. Na chrzcie św. dziewczynce nadano imię Aniela. Była dzieckiem bardzo wrażliwym. Od dwunastego roku życia musiała coraz więcej zajmować się gospodarstwem, starsze rodzeństwo zakładało bowiem własne rodziny bądź opuszczało dom w poszukiwaniu pracy.

Późną jesienią 1897 r. po zakończeniu robót polnych również Aniela znalazła się w Krakowie u swej starszej siostry Teresy. O posadę służącej nie było wtedy łatwo, gdyż wiele wiejskich dziewcząt ratowało się od niedostatku na wsi ucieczką na służbę do miasta. Teresa znalazła pracę swej siostrze w domu urzędnika kolejowego. Tak zaczął się dla Anieli prawie dwudziestoletni okres służby w różnych domach krakowskich. Kiedy z powodu choroby płuc i żołądka coraz trudniej było jej spełniać obowiązki służącej, wynajęła małą suterene przy ul. Radziwiłłowskiej 20 i tam przeżyła ostatnie cztery lata życia wśród cierpień i modlitwy, wspomaganą przez koleżanki, krewnych i znajomych kapłanów. Zmarła 12 marca 1922 r. w szpitaliku Stowarzyszenia św. Zyty przy ul. Mikołajskiej 30.

Opuszczając rodzinny dom, w którym często gościła dotkliwa bieda, nie zabrała posagu. Z rodzinnego gniazda wyniosła jednak skarby o wiele szlachetniejsze. W jej domu pomimo nędzy znalazły się pieniądze na zakup modlitewnika, katechizmu i Biblii. W niedziele i święta matka prowadziła domową katechezę. Tu odbywała się wspólna rodzinna modlitwa. Pomimo tego, iż Aniela chodziła do szkoły zaledwie dwa lata i nauczyła się jedynie czytać i pisać, matka rozbudziła w niej zapal do lektury książek religijnych. Dojrzałość tych rodziców, którzy w gruncie rzeczy dali dziecku najważniejszy posag, ukształtowali umiłowanie dobra i wstręt do zła sprawiła, że Aniela nigdy nie zagubiła się w wielkim mieście, gdzie nieraz przecież była narażona na niebezpieczeństwa.

Duchowość Anieli Salawy jest zaskakującym fenomenem polskiej kultury religijnej, którą nazbyt często charakteryzowano jako sentymentalną, powierchową, ludową. Tymczasem ta szesnastoletnia dziewczyna wyruszająca z Sieprawia do Krakowa „za chlebem” potrafiła w ciągu zaledwie dwudziestu paru lat świadomie wybranej drogi służącej osiągnąć szczyty ewangelicznej mądrości, uwieńczyć je mistycznymi przeżyciami.

Zdolna i chłonna kulturę miasta miała propozycje wyjścia za mąż i zmiany pracy, ale pozostała przez całe życie służącą, aby w tym poniżającym stanie służyć Bogu i pomagać bliźnim. „Służąca – uważa Zofia Starowieyska-Morstinowa – nie miała prawa do niczego; ani do wolnych chwil w ciągu dnia, ani do wakacyjnego wypoczynku, ani do kuracji, ani do zwolnienia w razie choroby. Nie miała najmniejszego zabezpieczenia w razie nieszczęśliwego wypadku, kalectwa, choroby, starości”. Aniela Salawa stanowi dowód, jak nawet w bardzo skromnych warunkach można dzielić wiele dobrego dla bliźnich. Dla licznych grona

pomocnic domowych stała się matką i mistrzynią życia duchowego, dla osób wykształconych przypomnieniem wartości nadprzyrodzonych. Na jednej z kartek pisanych do koleżanek zachowało się wymowne zdanie: „Pragnę bardzo, aby wam dobrze było...”. W tych słowach jak w soczewce skupia się postawa bł. Anieli względem ludzi, jej pragnienie czynienia wszystkiego, co owocuje dobrem dla ich duszy i ciała.

Dokładna w obowiązkach, uprzejma i życzliwa, dzieląca się z ubogimi swoim pożywieniem i ciężko zapracowanym groszem, zatopiona w Bogu przez wewnętrzną modlitwę – oto najogólniejsze cechy jej duchowości. W *Dzienniku duchowym* pisała m.in.: „Pan Jezus z monstancji żalił się bardzo a bardzo na niewdzięczność ludzi. Głos Jego był bardzo rzewny i przenikliwy, a równocześnie dał się odczuć ból Jego Boskiego Serca. Zachęcał Pan Jezus do bardzo wielkich ofiar. Mówił, jak bardzo jest zapomniany nawet u najbliższych i że prawie żadnej czci nie odbiera w stosunku do ilości ludzi”. Odpowiedź Anieli na tę skargę Bo-

skiego Zbawiciela były słowa: „...ragnę, żebyś był tak uwielbiony, jak jesteś wyniszczony! (słowa te przytoczył Jan Paweł II, beatyfikując Anielę na Rynku Krakowskim 13 sierpnia 1991 roku). W ślad za nimi szło głębokie życie wewnętrzne Salawy, oparte na żywej wierze, wzmacniane nabożeństwem do Męki Pańskiej, Eucharystii i Matki Bożej.

Bł. Aniela jest szczególnym wzorem na dziś. Wzorem żywej wiary, pracowitości, ofiarności, a przy tym prostoty serca i prawdziwej radości. Dlatego też Ojciec Święty na zakończenie uroczystej Mszy św. beatyfikacyjnej podkreślał, iż z nią trzeba iść ku przyszłości. „Razem z Tobą, błogostawiona Sieprawiano, razem z Tobą, Anielu. Kiedy kończyłaś swoje życie, przeżywaaliśmy początek II Rzeczypospolitej. Gdy Cię dzisiaj wynosimy na ołtarze – na prastarym Rynku Krakowskim – znajdujemy się na początku III Rzeczypospolitej. Polecamy Ci, bł. Anielu [...], polecamy tę III Rzeczypospolitą, ażeby sprostała. Prosimy Cię, [...] naucz nas być wolnymi!”.

KS. KAZIMIERZ PANUS

Pierwsze miesiące w nowej parafii przebiegały bardzo spokojnie. Praca duszpasterska polegała głównie na wzajemnym poznawaniu się. Wsklepie działania zmierzały do tego, aby mieszkańcy zaakceptowali nową parafię, nowe warunki.

Trwała też agitacja na ministrantów, spośród chłopców obecnych na niedzielnej mszy św. Byli oni obecni na mszach świątecznych od samego początku, tak w niedziele, jak i w dni powszednie.

Gdy chodzi o sprawy gospodarczo-inwestycyjne, to przez pierwszych kilka tygodni trwał zastój z powodu braku pieniędzy (po zakończeniu budowy kaplicy pozostało blisko 20 tysięcy zł) oraz wynikało to z położenia kaplicy (przed głównym wejściem był ogródek z warzywami). Należało zatem porzucić do zbiorów tych warzyw, aby wykonać schody i uruchomić główne wejście.

7. 02. 1996 - zostaje wprowadzona Nowenna
do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

1. 09. 1996 - powstaje pierwsza Rota Różańczego.
Należą do niej: Stanisława Dąbrowska,
Aurelia Kowalska, Krystyna Stawicka,
Alicja Popielewska, Teresa Serafinowska,
Halina Kucińska, Ludwika Śliżewska,
Krystyna Mierzejewska, Brunhilda Setandera,
Jasmina Topczyńska, Adela Majewska,
Czesława Kejner, Krystyna Barońska,
Helena Tomaszewska, Marianna Siepsiak.

Rota Różańcza gromadzi się w każdą
pierwszą sobotę miesiąca na wspólnej modlitwie
Różańczej przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.
W nabożeństwie i mszy św. jest śpiewanie hymnów
Różańczych.

800-12

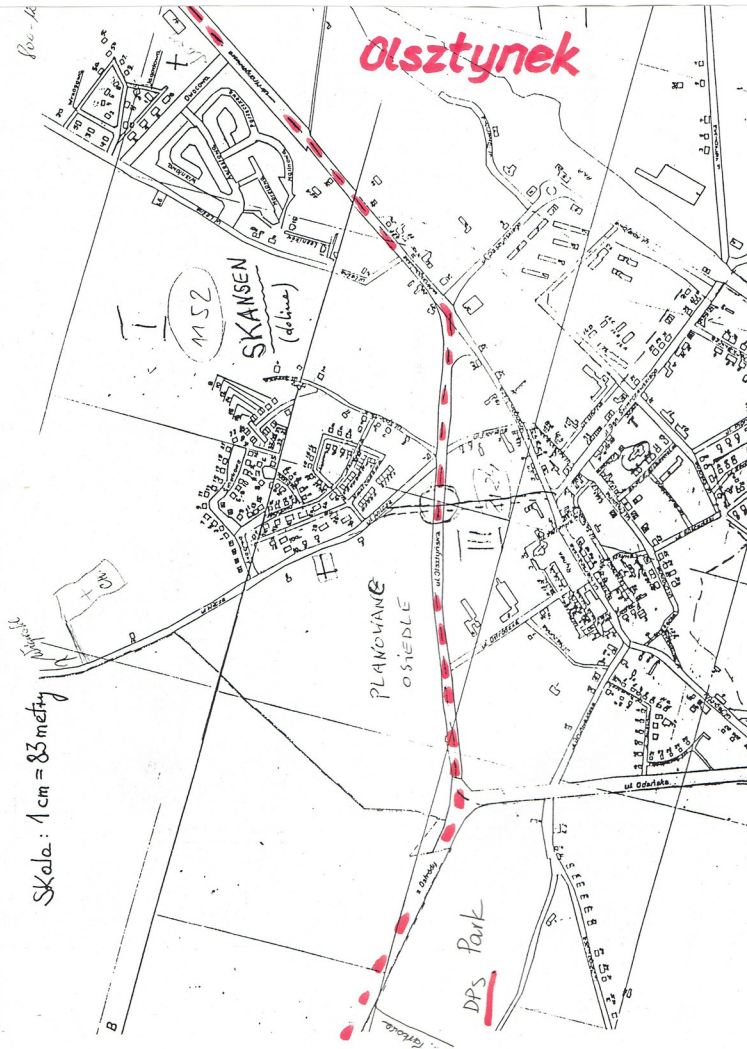
Olsztyn

MSZ
SKANSEN
(dolina)

PLANOWANE
OSIEDLE

DPS Park

Skala: 1 cm = 83 metry



9 września - wspomnienie liturgiczne Bł. Anieli Salawy.

Pierwszy, uroczysty odpust parafialny ku czci naszej patronki odbył się w niedzielę 15. 09. 1996 r.

o godz. 11³⁰. Mszy św. przewodniczył Ls. Kan.

Józef Granul - Dziekan z Tarymnia, Stoło Boże wygłosił Ls. Pral. Bronisław Magdziarz - Dziekan z Orlątka.

Obiad odpustowy był u Państwa Wierniwickich przy ul. Świerkowej



Bł. Aniela Salawa



25. 09. 1996 - została wykonana więzówka.

Widoczne kraty w oknach zostały
wykonane przez P. Sylwestra Sobierajskiego
i zamontowane na początku grudnia 1996r.



Po zbiorze warzyw i uprzątnięciu ogrodu i ogrodzenia, w najbliższym sąsiedztwie kaplicy, można było przystąpić do dalszych prac.

W pierwszym tygodniu października powstały schody na wprost wejścia głównego.

Kolejny problem, to znalezienie obrotu terenu (ok. 1m) między kaplicą a drogą (ul. Wilcza), a więc w miejscu w którym ma przebiegać dojście do kaplicy.

Żeński Związek gospodarki z Suchy i Olchynka oraz

dzięki pomocy Nadleśniczego „Olsztyniek” obwieńcie tego terenu
udało się wyrównać w przeciągu dwóch tygodni (14.10-28.10.96).

Dochodząc do kaplicy stało się utrudnione ze względu
na śniego i luźno masywną ziemię i kor. Różowało
nas kilka pływających chodzących potokowych od siebie
w pewnej odległości. W ten sposób - robiąc długie kroki -
musiałyśmy dojść do kaplicy.

30.10.96 - w kaplicy przybyło również Towarzystwo, dzięki
którym zwiększyła się ilość miejsc siedzących.

Tanki wykonat P. Henryk Majuski.

1.11.1996 - Wroczytosc Wsypklich Świątyni.

Do mny świątyni o godz. 11³⁰ odbyła się pierwsza
procesja na cmentarz Komunalny przy ul. Witceja.

Na cmentarzu miało miejsce nabożeństwo żałobne

przy czterech stągach. Stano Bore na cmentarzu
wygłosił Ks. Kazimierz Grabowski - wikariusz

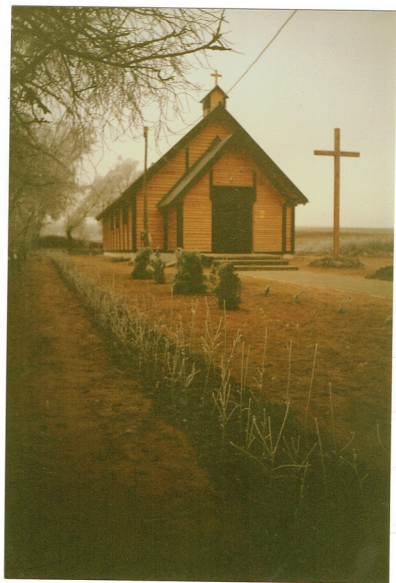
z parafii NSP. Śpiewom przewodnił alumn Państ. Lubańskie
(W Wroczytosc Wsypklich Św. Stano Bore wygłosił Ks. Piotr Sroga)

Po nawiezieniu ziemi przed kaplicą i wokół kaplicy hrabę starał się zniechęcać w kierunku wykonania „jalnego” chodnika umożliwiającego dojście do kaplicy.

W tym momencie wyszli na przeciw tej potrzebie Pan Nadleśniczy Ł. Liublicki i Burmistrz J. Tytze. Dzięki ich pomocy powstał chodnik z polbruku.



2.12-10.12.96



Posadzone krzewy
i drzewka parafie
otrzymała z Nadleśnictwa
"Antywell"
Zdążyliśmy je posadzić
przed pierwszymi mrozami
(19.11 - 30.11.96)

Adwent 1996



Mne św. rotanie - pn., wt., śr. o godz. 17⁰⁰,
w tym rotaty dla dzieci w środy o godz. 17⁰⁰
(przychodziło 20-30 dzieci z lampionami), połączone
z Nowenną do M. B. Nieustającej Pomocy.

3.12.96 - po wielu staraniach i przy protekcji Burmistrza
oraz Ks. Dzielana Bronisława Magdziarskiego
parafia dojechała się telefonu (nr 191647)

8.12-11.12.96 - pierwsze rekolekcje adwentowe. Przeprowadził je
Ks. Adam Byk - wikariusz z parafii Św. Stanisława
Kostki w Szczytnie.



kieliski zalupiani
za pierwsze
zebrane spontanicznie
przez kółko
kółnicowe

kłęczniki -
konfesyjony -
(4 szt.) wykonał
Henryk Hajarski

25. 12. 1996 - Boże Narodzenie. O godz. 24⁰⁰ - tradycyjnie
Pasterka. Ludzi przybyło niezbyt dużo;
w kaplicy było jeszcze miejsce. Kameralność
oraz dzielenie się opłatkiem na prozaitku
Mszy św. wprowadziły bardzo rodzinny klimat
i radosny nastrój. Mszy św. przewodniczył
Ks. Proboszcz, Słowo Boże wygłosił Ks. Piotr Sraga.



Szopkę wykonali w darze dla parafii
P. Henryk Majarski



Pierwszy ślub w parafii zawarty przez
Annę Karol z Wilhona i Michała Chybińskiego
ze Stawigudy w dn. 25.12.1996



Oświetlenie na choinkę wykonał P. Marek Karpiński.

Plan Olsztyńska z roku 1995
i podział miasta
na dwie parafie.

OLSZTYNEK





Gmina Olsztynek ma za sobą bogatą przeszłość historyczną. Prawa miejskie Olsztynek otrzymał w 1359 roku. Miasto wraz z zamkiem krzyżackim i kościołem powstało w XIV wieku, wsie gminy ok. 1340 roku na terenach dawnych plemion Prusokich Rusinów.

Olsztyńskie krajobrazy to pagórkowaty teren ukształtowany przez lodowiec, to zieleń lasów, błękit rzek i jezior oraz ich naturalna zachowana dzikość.

KURIA METROPOLITALNA
ARCHIDIECEZJI WARMIŃSKIEJ

10-025 Olsztyn, dnia 03 lutego 1996 r.
ul. Staszica 5, tel./fax (0-89) 27.22.80

Nr 124/96

Urząd Wojewódzki
Wydział Spraw Obywatelskich
OLSZTYN

Zgodnie z art. 13 i 14 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku o stosunku Państwa do Kościoła Rzymskokatolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 29, poz. 154) Kuria Metropolitalna Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie uprzejmie powiadamia, że Ksiądz Arcybiskup dr Edmund Piszcz Metropolita Warmiński z Rzymskokatolickiej Parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynku wyłączył północną część miasta, oddzieloną od śródmieścia szosą z Olsztyna do Warszawy i drogą szybkiego ruchu z Warszawy do Gdańska oraz miejscowości: Jagiełek, Łęciny, Sudwa, Świętajny, Tolejny i Wilkowo, tworząc Rzymskokatolicką Parafię pod wezwaniem Błogosławionej Anieli Salawy w Olsztynku. Proboszczem nowopowstałej Parafii mianował Księdza Sławomira Piniągę, obywatela polskiego, zamieszkałego w Pasymiu przy ulicy Kościuszki 3.

Z wyrazami uszanowania.



Ks. Andrzej Zieliński
Kancierz Kurii Metropolitalnej

Ks. Andrzej Zieliński

URZĄD WOJEWÓDZKI
w OLSZTYNIE
SO. II. 5710/5/96

Powiadomienie niniejsze zostało złożone w Wydziale Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego i stanowi dowód uzyskania osobowości prawnej przez Rzymskokatolicką Parafię pod wezwaniem Błogosławionej Anieli Salawy w Olsztynku.

Przyjęto również do wiadomości zawiadomienie o mianowaniu Księdza Sławomira Piniągę proboszczem tej Parafii.-

Olsztyn, dnia 14.02.1996 r.

Z poważaniem
Z up. Wojewody

KANCLERZ KURII
METROPOLITALNEJ

Ks. mgr Andrzej Zieliński

mgr Agnieszka Kowalska
Dziękuję
Spraw Obywatelskich

Ortępa, 1996.06.05